

# Śródka, Andrzej

---

## Środowisko naukowe Tytusa Chałubińskiego w warszawskich uczelniach wyższych

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 55/3-4, 37-41

---

2010

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



*Andrzej Śródka*

Instytut Historii Nauki PAN

Warszawa

## **ŚRODOWISKO NAUKOWE TYTUSA CHAŁUBIŃSKIEGO W WARSZAWSKICH UCZELNIACH WYŻSZYCH**

Przegrana w 1831 r. wojna polsko-rosyjska, czyli powstanie listopadowe, doprowadziła do represji, skierowanych również przeciwko twórczości kulturalnej inteligencji polskiej i przeciwko działalności instytucji naukowych. Na terenie Warszawy zamknięto m. in. polską wyższą uczelnię, jaką był Uniwersytet Królewski. Dyskusje na temat powołania wyższej uczelni lekarskiej w Warszawie pojawiły się od razu po zamknięciu uniwersytetu, czy to na terenie Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego, czy też na posiedzeniach Rady Lekarskiej. Ta zasłużona instytucja pełniła od roku 1809 ważne funkcje w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych – była w tym resorcie wydziałem naukowym ds. Lekarskich; jej celem było udoskonalanie i upowszechnianie wiadomości lekarskich w Księstwie Warszawskim.

Działania polskiej inteligencji na polu odzyskiwania polskich instytucji, w pierwszym rządzie kulturalnych i oświatowych, zwiększyły swą intensywność po pewnych konkretnych sprzyjających okolicznościach. W pierwszym rządzie była to śmierć w 1855 r. cara Mikołaja I Romanowa, konsekwentnie likwidującego wszelkie próby podniesienia oświaty i tworzenia ośrodków wolnej myśli oraz powiększającego do absurdalnych rozmiarów aparat cenzury. Co ważne – to ten władca zlikwidował po przegranej wojnie polsko-rosyjskiej 1830/31 roku pozostałości dawnej autonomii Rzeczypospolitej, w co wpisywało się m.in. zamknięcie obu polskich wyższych uczelni w Warszawie i Wilnie. Drugim faktem

sprzyjającym reformom na terenie Cesarstwa była klęska Rosji w 1856 r. w upokarzającej trzyletniej wojnie krymskiej.

Głównym atutem w sprawie działania na rzecz reaktywacji wyższej szkoły medycznej w Królestwie Kongresowym, a więc kształcącej dyplomowanych lekarzy, był dramatyczny spadek ich liczby na tym terenie. Polskie elity dobrze wykorzystywały ten atut. Przecież każda epidemia idąca z zachodu stanowiła poważne zagrożenie dla Cesarstwa, a dobrze zorganizowana służba zdrowia była czynnikiem decydującym o dalszym rozwoju lub zahamowaniu chorób. Drugim ważnym argumentem był niedobór lekarzy nawet w większych miastach – przecież nie tylko dla ludności polskiej, ale i czysto rosyjskiej, a tej na naszych ówczesnych terenach nie brakowało. Wszakże większość urzędów (zwłaszcza na wyższych stanowiskach) obsadzano Rosjanami. Brak dostępu do lekarza był szczególnie dotkliwy, a „rodzimi”, nawet z pobliskich terenów Rosji, nie kwapili się pozostawiać własne środowisko, aby przenieść się do pracy wśród niezbyt przychylniej im społeczności, aby leczyć przede wszystkim Polaków i Żydów.

Właśnie takie argumenty były głównym przedmiotem rozmów na spotkaniach naukowych, toczonych od roku 1850 w cukierni Semadeniego na rogu Nowego Światu i Świętokrzyskiej. W tych „pogawędkach przyrodniczych”, jak je nazywano, główną rolę pełnili przyszli wykładowcy i znakomici profesorowie otwartej wkrótce uczelni medycznej Wiktor Feliks Szokalski, Hipolit Korzeniowski i właśnie Tytus Chałubiński<sup>1</sup>.

Działania te doprowadziły do podpisania przez cara Aleksandra II ukazu, na podstawie którego na początku 1856 r. przystąpiono do opracowania projektu „wyższego zakładu naukowego lekarskiego w Warszawie”<sup>2</sup>.

Ustawa o c.k. Akademii Medyko-Chirurgicznej została zatwierdzona na początku czerwca 1857 r.<sup>3</sup> Pierwszym prezydentem uczelni został w styczniu 1858 r. Fiodor Cycurin, profesor patologii i terapii szczegółowej Uniwersytetu Św. Włodzimierza w Kijowie w stopniu generała<sup>4</sup>. To wyjątkowa postać jak na tamte czasy i warunki polityczne. Ustosunkowany był do Polaków chyba od samego początku przyjaźnie. Przy rozwiązywaniu trudniejszych spraw na terenie uczelni zwracał się przede wszystkim do nich; tu szczególną sympatią i poważaniem darzył Wiktora Szokalskiego. Pierwsze przemówienie w nowo otwartej Akademii wygłosił po łacinie, ale wkrótce nauczył się języka polskiego na tyle dobrze, że później rozmawiał prywatnie i wypowiadał się oficjalnie głównie w naszym języku. To właśnie Cycurin interweniował w ministerstwie (i to dwukrotnie) w sprawie zezwolenia Ludwikowi Karolowi Teichmannowi<sup>5</sup> na powrót do kraju i objęcia Katedry Anatomii w Akademii Medyko-Chirurgicznej, niestety bezskutecznie<sup>6</sup>. Ale to właśnie dzięki Cycurinowi Katedrę tę objął inny „emigrant” – sława francuskiej, a właściwie europejskiej anatomii, Ludwik Maurycy Hirszfeld. Nominacja ta była wynikiem wizyty Cycurina u władz paryskiej Sorbony. Był on też – obok m. in. Andrzeja Janikowskiego, Hirszfelda,

Le Bruna i Chałubińskiego – współorganizatorem Konferencji Akademii Medyko-Chirurgicznej, ciała kolegialnego, podejmującego najważniejsze decyzje dla uczelni, w miejsce decydującego dotąd jednoosobowego głosu właśnie Cycinurina<sup>7</sup>. Konferencja pełniła rolę dzisiejszego senatu uniwersyteckiego. Ostatnim głośnym faktem związanym z Fiodorem Cycinurinem była interwencja u niego studentów w związku z represjami policji po organizacji nabożeństwa żałobnego za dusze trzech wieszczów polskich w kościele oo. pijarów przy ulicy Długiej; nabożeństwa, na które władze nie wydały zezwolenia<sup>8</sup>. Represje dotyczyły bardzo niekorzystnego układu egzaminów na I roku studiów. Prezydent Akademii niewiele mógł tu zrobić, czym zniechęcił do siebie młodzież i część polskiej profesury. Mało kto wówczas wiedział, że jego zabiegi, z udziałem Szokalskiego, uratowały uczelnię przed zamknięciem. Po tych zajściach Cycinurin zrzekł się godności prezydenta Akademii Medyko-Chirurgicznej na rzecz Andrzeja Janikowskiego i wyjechał do Petersburga, gdzie został lekarzem naczelnym wojskowej służby zdrowia<sup>9</sup>.

Na przełomie 1857 i 1858 roku powołano pierwszych profesorów nowej uczelni. Wśród nich był Andrzej Janikowski – sekretarz Rady Lekarskiej Królestwa: prof. medycyny sądowej, policji lekarskiej i psychiatrii, Wiktor Szokalski – konsultant Inst. Oftalmicznego: prof. fizjologii, a następnie okulistyki, Aleksander Le Brun – lekarz naczelny Szpitala Dzieciątka Jezus: prof. chirurgii i Tytus Chałubiński – dyrektor Szpitala Ewangelickiego: prof. chorób wewnętrznych.

Kontakty Chałubińskiego z pozostałymi profesorami Akademii były bardzo bliskie i bardzo znaczące<sup>10</sup>. Uważany był za znakomitego lekarza praktyka, który uważał medycynę jako sztukę, ale sztukę opartą na ścisłych naukowych podstawach. Stanowisko to nie było jeszcze wtedy tak powszechnie przyjmowane. Był świetnym, na wskroś nowoczesnym dydaktykiem i nauczycielem. Do kliniki studenci przychodzili po zaznajomieniu się z obszernym kursem anatomii, fizjologii i patologii ogólnej. Dopiero tak przygotowani przystępowali do samodzielnego badania pacjentów pod okiem samego profesora. Podczas całego pobytu w klinice student codziennie wizytował powierzonych mu chorych, notując zmiany w przebiegu choroby na „karcie wizytowej”, a swe obserwacje konsultował z profesorem lub ordynującym lekarzem.

Ponadto Chałubiński miał duży wpływ na grono profesorskie obu warszawskich uczelni z jednego jeszcze powodu – a to z racji promowania przez niego zagadnień logicznych w naukach lekarskich. Ten wpływ ujawniał się zarówno u przedstawicieli nauk podstawowych – najlepszym przykładem jest tu Henryk Fryderyk Hoyer<sup>11</sup>, jak i u klinicystów, co podkreślał zwłaszcza tak wiele zawdzięczający mu na tym polu Wiktor Feliks Szokalski<sup>12</sup>.

Tu dotykamy problemu różnego pochodzenia środowiska naukowego obu warszawskich uczelni, w których przyszło pracować Tytusowi Chałubińskiemu.

Zróznicowanie to widać wyraźnie na przykładzie profesorów wykładających nauki podstawowe i wykładających przedmioty kliniczne.

Ci pierwsi najczęściej przyjeżdżali do Akademii Medyko-Chirurgicznej spoza Polski, natomiast klinicyści byli na ogół miejscowi. Łatwo to zrozumieć i wyjaśnić. Przeszło ćwierć wieku stagnacji akademickiej w stolicy doprowadziło do postępującej likwidacji warsztatów badawczych, zmniejszenia kontaktów z czołowymi ośrodkami europejskimi i w konsekwencji do znacznego ograniczenia prowadzenia badań naukowych. Młodzi lekarze, pragnący dalej kształcić się w naukach szczegółowych i prowadzić badania naukowe, musieli wyjeżdżać za granicę; niektórzy z nich tam pozostawali, osiągając nierzadko wysokie stanowiska akademickie. Wymieniony Henryk Fr. Hoyer jest tego dobrym przykładem. Po ukończeniu studiów medycznych we Wrocławiu i w Berlinie został asystentem Katedry Fizjologii w uniwersytecie wrocławskim. Przerwał pracę w tej uczelni i wyjechał w roku 1859 do Warszawy, zaproszony do podjęcia w nowopowstałej uczelni wykładów z histologii i fizjologii; po roku został tu profesorem. Dzięki temu na terenie Warszawy i w innych ośrodkach uniwersyteckich w Polsce rozpoczęły się pionierskie badania na polu histologii. Natomiast nie rozwijały się badania naukowe w zakresie anatomii, więc i tu przewidywanego profesora poszukiwano w innych ośrodkach akademickich, poza Polską. Pierwszym kandydatem był Ludwik Karol Teichmann, wówczas asystent uniwersytetu w Getyndze. Gdy to okazało się niemożliwe, drugi i ostateczny kandydat – Ludwik Maurycy Hirszfeld, przybył do Akademii z Francji, gdzie był profesorem anatomii na paryskiej Sorbonie. Również Włodzimierz Brodowski, zaproszony do objęcia Katedry Anatomii Patologicznej, przebywał wcześniej w Wiedniu u Rokitansky'ego i w klinikach paryskich. Stamtąd przybył do Polski, ale tylko po to, aby prowadzić prywatną praktykę w Łysiance. Wiktor Szokalski, znakomity okulista, a więc co prawda klinicysta, z Paryża przybył do Akademii Medyko-Chirurgicznej, aby na początku prowadzić wykłady z fizjologii, aż do chwili powołania na katedrę tego przedmiotu lekarza zajmującego się tą dziedziną.

Inaczej na ogół sprawy miały się z dziedzinami klinicznymi. Niemal wszyscy profesorowie nowo powstałej warszawskiej uczelni byli lekarzami (najczęściej ordynatorami) miejscowych oddziałów szpitalnych. Profesor psychiatrii, ale też medycyny sądowej i policji lekarskiej, Andrzej Janikowski, był sekretarzem naukowym Rady Lekarskiej Królestwa Polskiego. Aleksander Le Brun, jako profesor chirurgii nie musiał nawet zmieniać miejsca swej pracy, był bowiem lekarzem naczelnym Szpitala Dzieciątka Jezus i w tym szpitalu był ordynatorem oddziału chirurgicznego. Kierownik Instytutu Położniczego – Władysław Tyrchowski, też nie zmieniając miejsca pracy objął Klinikę Akuszerską Akademii. Wreszcie Tytus Chałubiński został powołany na kierownika Katedry Chorób Wewnętrznych i Kliniki Terapeutycznej jako dotychczasowy ordynator oddziału wewnętrznego Szpitala Ewangelickiego i dyrektor tej placówki.

Poruszając zagadnienie środowiska naukowego Tytusa Chałubińskiego, podczas jego pracy w c. k. Akademii Medyko-Chirurgicznej i w Szkole Głównej Warszawskiej, widać wyraźnie ogrom pracy i konieczność dokonania wielu i różnych działań przez warszawskie środowisko lekarskie i intelektualne dla uruchomienia wyższej uczelni w stolicy. Było to zwłaszcza możliwe dzięki natychmiastowemu pozytywnemu odpowiedzeniu przez polskich lekarzy na apel o pomoc w uruchomieniu takiej placówki. Przyjeżdżali oni do Warszawy, do uczelni – co tu dużo mówić – o niepewnym bycie i nie do końca uzgodnionych honorariach, zwłaszcza, że większość z nich była profesorami bardzo poważnych uczelni europejskich (L. M. Hirszfelf, W. F. Szokalski) lub młodymi uczonymi (H. Fr. Hoyer) o perspektywach naukowych dużo większych i pewniejszych, niż mógł to zagwarantować powstający dopiero wydział lekarski na terenie Rosji; zresztą traktowany przez władze carskie jako zupełnie drugorzędna, peryferyjna placówka. Było to także możliwe dzięki świetnie przygotowanym, nie tylko od strony czysto praktycznej, lekarzom pracującym w tutejszych szpitalach. Byli to również ludzie pracujący naukowo, a także w wielu przypadkach o dużych uzdolnieniach dydaktycznych. Te właśnie walory – z podkreśleniem nie tylko uzdolnień, ale wręcz pasji nauczania młodzieży – cechowały Tytusa Chałubińskiego.

### Przypisy

<sup>1</sup> *Dzieje nauczania medycyny i farmacji w Warszawie (1789–1950)*. Pod red. M. Łyskanowskiego, A. Stapińskiego, A. Śródki, Warszawa 1990 PZWL 190 s.

<sup>2</sup> B. Bartkiewicz: *Szkoła Główna Warszawska (1862–1869)*. Kraków 1901 T. I s. 36.

<sup>3</sup> P. Girsztowt: *Rys historyczno-statystyczny Cesarsko-Królewskiej Medyko-Chirurgicznej Akademii*. Warszawa 1865 s. 9.

<sup>4</sup> *Dzieje...* s. 196. 1998

<sup>5</sup> A. Śródka: *Uczni polscy XIX–XX stulecia*. Warszawa Aries. T. IV s. 356–359.

<sup>6</sup> *Dzieje...* s. 201.

<sup>7</sup> *Dzieje...* s. 204.

<sup>8</sup> S. Kieniewicz: *Akademia Medyko-Chirurgiczna i Szkoła Główna (1857–1869)*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego (1807–1915)* s. 7.

<sup>9</sup> Tamże, s. 8.

<sup>10</sup> M. Łyskanowski: *Biografia Tytusa Chałubińskiego*, [w:] *Zapiski warszawskiego konsyliarza*. Warszawa 1965 PAX.

<sup>11</sup> A. Śródka: dz. cyt. T. II s. 59–61.

<sup>12</sup> *Zapiski warszawskiego konsyliarza*. Warszawa 1965 PAX s. 54–57, 143–144.